

No. 90

Cena numeru
20 gr.

CENA PRENUMERATY
w Łodzi

Mies. z dod. listr. 4.25gr.
Dla reb. 2.75gr.
Odnos. do dom. 29gr.

Z przes. pocz.,
Mies. z dod. listr. 5.25gr.
Pozostawiają egz. 27gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXI r.
Istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Mościszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTII

Piątek, dnia 30 marca 1928 r.

Za uchwalenie budżetu

Rząd gotów jest pójść z Sejmem na kompromis

Expose sejmowe wicepremiera Bartla.

OZYWIENIE w SEJMIE.

Warszawa, 29.3

Dziś już od wczesnego ranka zapanał w Sejmie żywy ruch. Na każdym kroku wyczuwało się atmosferę denerwującego wyczekiwania. Wszyscy są przekonani, że dzisiejszy dzień zadecyduje o dalszych losach Sejmu.

PUNKT CIĘŻKOSCI.

Punkt ciężkości tkwi w klubie „jedynek”, który zebrał się na narady o godz. 10 rano, zdecydować o swym stosunku do Sejmu. Chodzi o to, czy klub „jedynek” będzie desygnował swoich posłów do komisji sejmowych, a w szczególności do komisji budżetowej. To bowiem zadecyduje, czy rząd zupełnie odsuwa się od pracy z Sejmem czy też liczy na współpracę z nim. Posłowie „jedynek” nie umieją na razie odpowiedzieć na to pytanie, czekają bowiem na decyzję z Belwederu, dokąd pojechali pułkownicy Sławek i Koc.

Wizyta marsz. Daszyńskiego w Belwederze została naznaczona na godz. 14 w popołudniu.

SYTUACJA SIĘ WYJAŚNIA.

O godz. 11-ej skończyło się posiedzenie klubu „jedynek”, postanowiono nie brać udziału w działalności politycznej Sejmu natomiast nie usuwać się od pracy rzeczowej i desygnować swoich członków do wszystkich komisji. Ponadto postanowiono zwrócić się do marsz. Piłsudskiego, aby zechciał przyjąć cały klub na specjalnym posłuchaniu.

Decyzja „jedynek” będąca wyrazem tendencji panujących w rządzie, oznacza, że rząd nie rezygnował ze współpracy z Sejmem.

Jak słyhać dalsze swe stanowisko w stosunku do Sejmu uzależnia rząd od tego, czy Sejm przyjmie bez żadnych zmian projekt ustawy budżetowej.

W P.P.S. i „Wyzwoleniu” istnieje dążność, aby uchwalić projekt ustawy budżetowej z roku zeszłego. Decyzja w tej sprawie zapasła ma na zebraniach klubów tych, dzisiaj popołudniu.

„VOTUM NIEUFNOŚCI”.

Również w „Wyzwoleniu” powstała myśl, aby postawić wniosek o wyrażenie votum nieufności dla min. Składkowskiego. Sprawa ta ma być również rozważana dzisiaj popołudniu.

popołudniu.

Powszechnie uważają w Sejmie, że w sytuacji nastąpiło odprężenie. Jest rzeczą niemal pewną, że projekt ustawy budżetowej zostanie przyjęty bez zmian.

Prezesem komisji budżetowej ma zostać pos. Byrka, referentem głównym pos. Krzyżanowski, obaj z „jedynek”.

PORZĄDEK DZIENNY.

O godz. 11-ej min. 20 przedpoł. rozpoczęło się trzecie plenarne posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny obejmuje trzy punkty, a mianowicie pierwsze czytania: 1) projektu ustawy o projekcie ustawy budżetowej na okres od 1 kwietnia do 30 czerwca, 2) projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach państwowych i 3) preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1929 r.

EXPOSE WICEPREMIERA.

Na ławach rządowych wszyscy ministrowie z wicepremierem Bartlem na czele. Marszałek Daszyński otworzył posiedzenie, poczem kilku posłów złożyło ślubowanie.

Marszałek Daszyński udziela głosu p. wicepremierowi Bartłowi, który wśród żywych oklasków stanął na mównicy. Wicepremier wygłosił expose w związku z wniesieniem przez rząd trzech najważniejszych ustaw, które w dniu dzisiejszym znajdują się na porządku dziennym. Wicepremier Bartel zaczął swoje przemówienie:

Wysoki Sejmie. Rząd w myśl art. 25 Konstytucji przedłożył Sejmowi projekty ustawy o preliminarzu budżetowym, dalej o projekcie ustawy o projekcie ustawy budżetowej na pierwszy kwartał roku budżetowego oraz o nadzwyczajnych inwestycjach. Wszystkie te ustawy domagają się szybkiego załatwienia.

Wicepremier uzasadniał budżet nadzwyczajnych inwestycji definitywną reformą walutową, wzmocnieniem podkładu walutowego i zapasów kasowych, które pozwalają na realizację nadzwyczajnych inwestycji bez naruszenia stałości bilansu płatniczego.

Po expose wicepremiera zabrał głos prezes klubu P.P.S. wicemarszałek Marek.

(dalszy ciąg na str. 2-ej)

Ohydne stosunki w „raju” sowieckim.

Dygnitarze i studenci bolszewicy gwałcą studentkę.

Moskwa, 29.3

Obrzydliwą sensację wywołało w Moskwie samobójstwo członkini związku młodzieży komunistycznej Islamowej, słuchaczki wyższej sowieckiej państwowej szkoły literackiej. Z pozostawionych przez samobójczynię listów wynikało, iż w przededniu popełnienia samobójstwa, padła ona ofiarą gwałtu, dokonanego na niej przez sekretarza federacji pisarzy sowieckich, niejakiego Altszullera, „literatów” sowieckich Anochina i Awruszczenko oraz 4 innych członków związku pisarzy sowieckich.

Zbrodni tej dopuścili się „literaci” so-

szkoły literackiej.

W liście do męża podała Islamowa nazwiska wszystkich sprawców zbrodni. W innym liście zawarte są przekleństwa zmarłej skierowane przeciwko Altszullerowi, jako głównemu sprawcy.

W sowieckich kołach studenckich wywołała sprawa ta niezwykle oburzenie. Studenci szkoły literackiej zażądali od władz aresztowania zbrodniarzy i zagrozili strajkiem w razie niespełnienia tego zadania. Wobec tej sytuacji zgodził się komitet gubernjalny partii komunistycznej w Moskwie na dokonanie aresztowań, które też zostały dokonane.

POSEL MAREK OSKARZA RZĄD.

(dokończenie ze str. 1-iej)

W dłuższym przemówieniu poseł Marek Krytykował sposób wykonania przez rząd pełnomocnictw, Zdaniem posła rząd podważył Konstytucję, rzucił zasłonę na praworządność, pogwałcił zasadę niezależności sądownictwa, etc. etc. Ilość mandatów, uzyskanych przez „jedynekę” wynoszących ledwie jedną-czwartą ogólnej liczby, dowodzi, że system rządowy zbankrutował. W końcu poseł Marek stwierdza, iż rząd przekroczył w walce z poprzednim Sejmem udzielone mu pełnomocnictwa.

WRZASKI „JEDYNKI”.

Wśród nieustannej wrzawy na ławach „Jedynki” pos. Marek zapowiada wniosek o powołanie specjalnej komisji dla zbadania sprawy nadużyć wyborczych (oklaski na prawicy i lewicy).

Poseł Marek, wskazując na niebezpieczeństwo uprawianej przez rząd polityki, protestuje przeciwko usunięciu z sali sejmowej przez policję przy wyprowadzaniu komunistów również posła z „Wyzwolenia”, Smoły, oraz ukraińca, Lwa Baczyńskiego.

RADZIWIŁŁ PRZECIW ZDRAJCOM.

Poseł książę Radziwiłł woła: „Zdrajców będziemy tępić!”

SIEŁA PRZECIW — SILE.

Koncząc, poseł Marek stwierdza z naszkicem:

„Tylko rozwinięcie wszystkich sił narodu i przywiązanie mniejszości do państwa, da możliwość kontynuowania naszego pokojowego życia w Europie. Panowie mają dwie drogi: albo drogę realnej współpracy na terenie Sejmu ze wszystkimi stronnictwami Sejmu z rządem i rządu z Sejmem, albo ze chęcią iść drogą siły, ale w tym przypadku spotkacie się z siłą przeciw siłę”.

Po przemówieniu min. Czechowicza — wywiązała się krótka dyskusja. Następne posiedzenie wyznaczono zostało na jutro.

16-ta Loteria Państwowa.

5-ta KLASA — 18-ty DZIEŃ.

Zł. 10,000 na nr. 5548

Zł. 5,000 na nry: 18623 95115 99330.

Zł. 3,000 na nry: 10866 38388 51116 98969 103060.

Zł. 2,000 na nry: 7796 75001 82286 82450 122750.

Zł. 1,000 na nry: 5762 9743 16462 19467 44261 63234 64214 83604 87814 92852

93883 96312 105412 106203 127889 128944 129650.

Zł. 600 na nry: 6868 10644 11767 13099 30119 34083 34771 35526 40420 41671 47313 50710 54565 67069 69943 90615 101905 108600 126635 128200.

Zł. 500 na nry: 7161 15520 22043 22355 36604 37080 41009 48089 55015 57555 79670 80233 81777 82447 85123 108043 109869 112536 113423 115374 128857.

Zł. 400 nr. 279 761 972 1615 2255 2322 3000 4108 4317 4518 4848 6606 10611 10706 11170 12332 12661 12737 13642 15161 15435 16028 16561 17192 18884 19092 22967 24564 25346 26396 26859 26896 27708 28164 28773 30400 30730 31332 33723 36105 36987 37142 39361 40061 40592 41438 42083 42093 43032 43146 44035 46670 47321 47839 48670 48697 48798 49124 49155 49157 49331 49411 49482

Zniszczenie w północnych Włoszech.

Ludność koczując pod gołym niebem.

Rzym 29.3.

Z terenów nawiedzionych katastrofą powodzi nadechodzą dalsze szczegóły.

W gminie Carnico stwierdzono 5-ciu zabitych i 15-tu rannych oraz 12 zniszczonych domów. Wszystkie inne domy w tej miejscowości zostały opróżnione, ponieważ zarysowały się. W ziemi otworzyły się szerokie szczeliny. W gminie wiejskiej Verzegni stwierdzono 6-ciu zabitych i 10-ciu rannych oraz 8 domów zupełnie zniszczonych. Tylko

kościół został nienaruszony.

W Busea, Chiaccia stwierdzono 8-miu zabitych, 20-tu rannych, 20 domów zostało zniszczonych. Domy zostały poprostu zrównane z ziemią.

W Canewa, w Dolmezzo powtarzało się trzęsienie ziemi trzykrotnie. Ludność koczując pod gołym niebem.

Meteorologiczne stacje w Udine i Trjście zanawiają dalsze trzęsienia ziemi.

Niemcy się ludzą.

Czyżby chcieli naprawdę wznowić rokowania.

Berlin, 28.3

Dzienniki donoszą, że poseł niemiecki w Warszawie v. Rauscher, podjął wczoraj wieczór oficjalne demarche u rządu polskiego, celem poinformowania się o stanowisku, jakie zajmuje Rząd polski w sprawie osie-

dania w związku z dekretem granicznym.

Prawicowy organ „Lokal Anzeiger” twierdzi, że jeżeli uda się w kwestji tej osiągnąć porozumienie, nie będzie ze strony Niemiec żadnej przeszkody do podjęcia na nowo właściwych rokowań handlowych.

Na rokowania z Litwą

Wyjazd delegacji polskiej.

Warszawa 29.3.

Delegacja polska, która wyjeżdża dziś wieczorem na rokowania polsko-litewskie, stanie w Królewcu, jutro o 10-iej rano i zamieszka w hotelu Berlinerhof. Miejsce rokowań nie jest dotąd oznaczone, prawdopodobnie w pałacu regencji Prus Wschodnich, albo też na zamku. Nie jest również ustalony język obrad. Delegacja polska ma zaproponować, aby obrady toczyły się w języku polskim i litewskim i w tym celu bierze ze sobą tłumacza.

Przed wyjazdem delegacji, minister

Zaleski został przyjęty na specjalnej audiencji u Prezydenta Rzplitej.

Gdańsk, 29.3 (aw)

„Danziger Neueste Nachrichten”, omawiając konferencję polsko-litewską, mającą się rozpocząć w Królewcu, wyraża opinię, że jedyną dobrą stroną obrad będzie to, iż wynika ona, czy istnieje możliwość zażegnania nowej wojny europejskiej, która wybuchnie bezwątpienia w razie przeciągania się konfliktu między Polską a Litwą.

Śladami Gonty.

Prawdziwe oblicze „Hromady” białoruskiej.

Wilno, 29.3 (aw)

Dziś, w 21-ym dniu procesu przeciwko członkom białoruskiej „Hromady”, nie przyniósł nic szczególnie nowego, przesłuchanie świadków, włościan i członków stronnictwa, przeszło bezbarwnie, potwierdzając jedynie zarzuty, stawiane oskarżonym przez

akt oskarżenia, obciążając szczególnie oskarżonych Fotockiego, Hodicza. Szczyglińskiego, Jankowskiego.

Posterunkowy Karczmarek zeznaje, że jeden z oskarżonych twierdził publicznie, iż bez terroru i mordowania inteligencji nie może się obejść.

Wdzięczność bandyty.

Za jałmużnę — śmierć.

Lublin 29.3 (aw)

W kolonji Wagnanka, pow. Łukowskie go do Szymona Guza przybył nieznaną osobnik z prośbą o wsparcie. Po spożyciu posiłku, nieznanomy dał 4 strzały z rewolweru, zabijając Guza na miejscu. Następnie zabój-

ca rzucił się na żonę gospodarza, która jednak w międzyczasie zdołała zbiec do innego mieszkania i zamknąć drzwi. Napastnik dał do niej przez drzwi 2 strzały, które chybiły, poczem zaczął rąbać drzwi, lecz został spłoszony przez przybyłych na skutek alarmu.

| | | | | | | | | | | | | | |
|-------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|--------|
| 50463 | 51746 | 51908 | 53500 | 55041 | 55419 | 56849 | 93888 | 94106 | 94386 | 95254 | 95491 | 96999 | 97469 |
| 57319 | 57405 | 58367 | 58394 | 59623 | 60446 | 60454 | 98038 | 98156 | 99884 | 100832 | 101270 | 103167 | 105171 |
| 60699 | 61033 | 61378 | 62090 | 63334 | 64544 | 65098 | 106356 | 107179 | 108096 | 111197 | 111326 | 112250 | |
| 65398 | 67739 | 67852 | 68684 | 69067 | 69814 | 70327 | 112382 | 112782 | 113240 | 113397 | 114470 | 115680 | |
| 71454 | 72680 | 73283 | 75523 | 76959 | 77011 | 77460 | 116117 | 116897 | 116978 | 117072 | 117338 | 117626 | |
| 77598 | 77853 | 78603 | 79450 | 81434 | 81832 | 82439 | 117685 | 117713 | 117992 | 118149 | 118285 | 118677 | |
| 82601 | 83093 | 83256 | 83435 | 83670 | 84086 | 86387 | 118795 | 120628 | 123541 | 123756 | 123786 | 124118 | |
| 87923 | 89135 | 89849 | 91347 | 91662 | 91984 | 93512 | 124153 | 124179 | 124334 | 124452 | 126135 | 126317 | |

Przed zmianą traktatu w Trianon.

Lord Rothermere znalazł dla swych planów silnego protektora
Wywiad Mussolini'ego wywołał we Francji piorunujące wrażenie.

Paryż 29:3 (aw)

Wywiad, udzielony przez Mussoliniego lordowi Rothermere, wywołał tutaj wysoce przykre wrażenie. Szczególnie nie miłym echem odbiło się tutaj powiedzenie Mussoliniego, że rewizja traktatu w Trianon musi być przeprowadzona.

„Petit Parisien” stwierdza logicznie, że o ileby traktat triański miał być naruszony dla uzupełnienia stanu posiadania Węgier to również uważałoby należało za możliwe porozumienie się Austrii z Niemcami, a nawet... przesunięcie granicy Tyrolu, co napewno nie leży w intencjach Włoch.

Pozatem samą kwestję powiększenia obszaru Węgier w drodze zmiany traktatu triańskiego uważa „Petit Parisien” za niemożliwą; bowiem stałoby się to mogło jedynie kosztem Rumunii, z którą Włochy szukają właśnie dróg porozumienia, Czechosłowacji, z którą Włochy są w sojuszu, alboważ — Jugosławii, co również trudno sobie wyobrazić wobec istniejących ostatnio między obu państwami tendencji.

Londyn 29:3 (aw)

Prasa angielska omawia bardzo żywo

wywiad Mussoliniego w sprawie rewizji traktatu w Trianon, jednak chwilowo nie zajmują go żadnego zdecydowanego w tej sprawie stanowiska.

„Daily Mail” podaje, że natychmiast po ukazaniu się wiadomości o rozmowie Mussoliniego z lordem Rothermere 400 dzienników amerykańskich podało tekst tej rozmowy.

Po katastrofie budowlanej w Warszawie.

Zagrzebani w gruzach — Pomoc dla ofiar i ich rodzin.

Warszawa, 29:3

Nie ustalono dotychczas, czy z pod gruzów zawalonego domu wydobyto już wszystkie ofiary strasznej katastrofy.

W godzinach wieczornych rozszła się pogłoska, jakoby pod gruzami pozostał jeszcze jeden z robotników.

Pogłoska zdaje się potwierdzać. Miano więc nikt nie wie, co stało się z 50-letnim cieślą Wincentym Pawlakiem, zamieszkałym w Sochaczewie pod Warszawą.

Pawlak nie wrócił na noc do domu. Niektórzy z robotników twierdzą, że był on zajęty w głębi gmachu, gdy nastąpiła katastrofa i w żaden sposób nie mógł się uratować.

Są i tacy, którzy rzekomo widzieli go po katastrofie, nie twierdzą jednak tego kategorycznie.

Życiu rannych, którzy pozostają na kuracji w szpitalu Dzieciątka Jezus nie zagraża już niebezpieczeństwo.

Na miejscu katastrofy pracują bez przerwy strażacy i wojsko, wspierając, stemplując ściany i usuwając gruz.

Do godziny 4-ej rano pracował III oddział straży, poczem zluźował go oddział IV.

Strażacy z narażeniem życia usuwają belki i podpierają mury, aby zapobiec dalszej katastrofie.

W związku z katastrofą, zostało wczoraj wieczorem natychmiast zwołane ad hoc posiedzenie prezydium magistratu. Postanowiono bezzwłocznie wszcząć bardzo surowe i energiczne dochodzenie w tej sprawie, celem ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za katastrofę.

Dochodzenie to rozpoczęło się już w dniu dzisiejszym. Prowadzi je specjalna komisja pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Boguckiego. Posiedzenie komisji na ratuszu w chwili, gdy słowa te piszemy, trwa jeszcze.

Jejnocześnie wydział opieki społecznej magistratu otrzymał od prezydium miasta polecenie jaknajspieszniejszego zajęcia się losem poszkodowanych i ich rodzin.

W związku z wczorajszą katastrofą budowlaną prezydium magistratu do czasu ukończenia dochodzenia postanowiło zawiesić w czynnościach inż. miejskiej inspekcji budowlanej, p. Wacława Krynkowskiego.

WARSZAWSKA GIEKDA OFICJALNA

dnia 29-go marca 1928 roku.

WALUTY I DEWIZY

Belgia 124,49
Budapeszt 155,75
Holandia 359,05
Londyn 43,51%
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,10%
Praga 26,41 i pół
Szwajcaria 171,76%
Wiedeń 125,45

Popyt większy.

PAPIERY PROCENTOWE.

5% państwowa pożyczka premjowa dolarowa 72,00; 5% konwersyjna 67,00; 10% pożyczka kolejowa 102,00; 5% pożyczka kolejowa konwersyjna 61,00; 8% L. Z. Banku gosp. kraj. 94,00; 8% L. Z. Banku rolnego 94,00; 4% L. Z. ziemskie 55,75; 5% L. Z. Warszawy 59,75; 4% L. Z. Warszawy 56,75; 8% L. Z. Warszawy 78,05; 8% L. Z. Łodzi 70,00; 10% m. Siedlce 79,75; 8% oblig. komun. Banku gosp. krajow. 94,00; 6% oblig. VI pożyczka konw. m. Warsz. 1926 r.

AKCJE.

Bank dyskontowy 138,50; Bank handlowy 123,00; Bank Polski 148,75; Bank Zw. sp. zar. 86,00; Spiess 162,50; Elektr. Dąbrowa 71,50; Chodorów 151,00; Warsz. Tow. Fabr. cukru 72,00; Firlej 54,50; Węgiel 92,50; „Nobel” 37,00; Cegielski 45,00; Lilpop 40,75; Miodojów 45,00; Ostrowiec 93,00; Pocisk 11,00; Rudzki 53,00; Starachowice 62,50; Borkowski 19,25; Haberbusch 173,50; Spirytus 39,00.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

UPOSAŻENIE CZŁONKÓW MAGISTRATU.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono w drugim czytaniu wniosek o zaciągnięciu pożyczki w kwocie 3 i pół miliona zł. na cele inwestycyjne, ustalono wysokość uposażeń członków Magistratu (Prezydent 1.340 zł. wiceprezydenci 1.257 zł. ławnicy 1.030 zł.) oraz załatwiono szereg spraw mniejszej wagi.

Wśród nich zasługuje na uwagę wniosek w sprawie polepszenia warunków mieszkaniowych dozorców domowych, nad którym wywiązała się blisko godzinna dyskusja.

Ogromne ożywienie wśród radnych wywołał również wniosek nagły Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie zwolnienia z stanowiska 37 sekwestatorów Wydziału Podatkowego.

Po długotrwałej dyskusji wniosek o pozostawienie zwolnionych sekwestatorów na stanowiskach upadł.

Kino Dom Ludowy.

PRZEJAZD Nr. 34 598

Dzisiaj Potężny dramat p. t.

Dzisiaj

Spowiedź Kapelana

W roli głównej genialny artysta — polski Valentino

IGO SYM

Treść filmu oparta na tle prawdziwych wypadków podczas wielkiej wojny światowej

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po I miejsce 80 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 27—III 1928 r. 839

Dla dorosłych

Wschód Słońca

Dla młodzieży

Chłopcy z Flandrii (reż. Coogan)

Radjoaparaty

akumulatory, baterje, prostowniki, słuchawki, lampy katodowe

EDWARD TELATYCKI

Piotrkowska 48, tel. 1063.

Warsztaty reperacyjne radjo
Ładowanie akumulatorów

Gra szulerów.

Czy istnieje konflikt niemiecko - sowiecki.

Frasa europejska wiele pisze o rzekomym tworzeniu się ostrego napięcia stosunków pomiędzy Niemcami a Sowiecami w związku z aresztowaniem w Rosji kilku inżynierów — obywateli niemieckich pod zarzutem, iż rozmyślnie niszczyli a częściowo zatopili kilka szybów w Zagłębiu Donieckim.

Prasa rosyjska i niemiecka wyolbrzymiała i wyolbrzymiała dotychczas ten rzekomy konflikt, lansując nawet sensacyjne przypuszczenia, iż „konflikt” ten grozi zupełnym zerwaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Niemcami i Sowiecami.

W istocie żadnego zatargu pomiędzy Niemcami a Sowiecami nie ma, natomiast przez inscenizowanie sztucznego konfliktu państwa te dążą do jakiegoś skrytego celu, starannie przez nich maskowanego.

Omawiając ten rzekomy zatarg, prasa sowiecka pisze:

„Od sześciu lat w przemyśle węglowym, na południu Rosji pod okiem władzy sowieckiej odbywa się skuteczny sabotaż w rozmiarach najbardziej gigantycznych. W sabotażu tym biorą udział byli właściciele kopalni i ich przyjaciele antysowieccy z pośród speców, agentura wojenna państw kapitalistycznych, monarchiści, kadeci, ajenci firm niemieckich i obcy kontrwywiad. A wszystko się czyni w rozmyślnym zamiarze, by obniżyć zdolność obronną kraju, a tem samem, by dopomóc interwencjonistom do pokonania oporu armii chłopsko-robotniczej“.

(Trudno zaiste wierzyć w szczerść tego bombastycznego oświadczenia. Naiwnem bowiem byłoby przypuszczenie, aby Niemcy, których poniekąd dziełem jest stworzenie Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, miały popierać obecnie żywioły, dążące do obalenia ustroju, istniejącego w tej Unii sowieckiej.

Widocznie zamaskowane cele wyższe nasunęły Niemcom i Rosji sowieckiej myśl inscenizowania tej rzekomej „kontr-rewolucji gospodarczej“, a inscenizowanie tego zatargu było potrzebne obu kontrahentom dla ich polityki zagranicznej.

Niemcy, prowadząc obecnie agitację w Anglii na swą korzyść, odnoszą pewne sukcesy, wskazując na konflikt sowiecko-niemiecki, jako na dowód rozbieżność interesów Niemiec i Rosji.

I oto już pewien odłam prasy angielskiej obalamuony kłamstwami niemieckimi wypowiada się za zniesieniem korytarza pomorskiego...

Tak samo korzystne dla Rosji jest wykazanie jej „ostrej“ polityki w stosunku do Niemiec, a to ze względu na łączące się obojętne rokowania Rosji z Francją i Ameryką. Słowem tak Niemcy jak i Rosja sowiecka prowadzą skomplikowaną a obłudną grę, udając dla wyższych celów politycznych wywołując pozór napięcia pomiędzy tymi dwoma najserdeczniejszymi przyjaciółmi, zstawiając jednak przezornie furtkę do powrotu tych wzajemnych stosunków do stanu dawnego najbliższego kontaktu.

Powrotu do najprzyjaźniejszych stosunków pomiędzy tymi dwoma kontrahentami można oczekiwać w najbliższej przyszłości: czy to w wypadku, jeśli nadzieje na skutki inscenizowanego konfliktu zawiodą, czy też gdy pożądanym przez Niemcy i Rosję skutek będzie już osiągnięty.

Z powyższego wynika, że „zatarg“ sowiecko-niemieckiego nie należy traktować na serio, gdyż w rzeczywistości zatarg ten nie istnieje wcale, będąc tylko fałszywym atutem, zastosowanym przez tych obu korsarzy politycznych w ich szulerskiej grze na polu dyplomatycznym.

Król uciekł z za Oceanu do Polski

ALE I TU DOSIĘGŁA GO RĘKA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pod Bostonem, stolicą stanu Massachusetts w Póln. Ameryce żył na własnym gospodarstwie emigrant polski Mateusz Król, który przed laty wielu wywędrował do Ameryki z Nowego Sącza.

Dzięki swej pracowitości i energii Król dorobił się w Ameryce stosunkowego dobrobytu i po pewnym czasie wziął za żonę obywatelkę amerykańską. Para ta była już od samego początku trochę niedobrana. Król liczył bowiem obecnie lat 60, a żona jego znacznie jest młodszą.

Jeżeli więc z początku życie małżeńskie było jakie takie, to od lat trzech w domu Króla zapanowało prawdziwe piekło. Rozdział między małżonkami stawał się coraz większy, aż wreszcie Król postanowił wnieść skargę o rozwód cywilny. Sprzeciwiała się temu żona, której chodziło o odziedziczenie po starym mężu dość znacznego majątku, aby następnie wyjść za mąż za swego amanta.

Proces o rozwód przed sądem amerykańskim wlokł się długo, bo przeszło trzy lata, aż wreszcie przed rokiem mniej więcej zapadł wyrok oddalający skargę Króla.

Po odebraniu wyroku Król pełen wzburzenia wrócił do domu i tu zastał szydzącą żonę. W starcu zakpiła krew, bezprzytomny z wściekłości pochwycił leżące na stole wielkie nożyce i zadał niemi żonie 19 niebezpiecznych ran. Zalana krwią Królowa wyzionęła ducha.

Morderca w obawie przed pościgiem policji bostońskiej, zgarnął naprędce pieniądze, jakie były w domu, porzucił gospodarstwo i dzieci i zapomocą paszportu wystawionego na obce nazwisko, czmychnął do Polski. Wsiadł szczęśliwie w Gdańsku, swobodnie przeszedł kontrolę graniczną w Tczewie i wreszcie zatrzymał się na czas dłuższy w Poznaniu. Z Poznania udał się w swoje rodzinne strony pod Nowy Sącz, gdzie zakupił 60-morgowe gospodarstwo i na niem gospodarzył. Czuł się całkiem pewny, to też przybrał znowu swoje prawdziwe nazwisko.

Lecz władze amerykańskie nie próżnowały. Za mordercą rozesłano listy gończe. Policja bostońska wykryła, pod jakim nazwiskiem zbrodniarz opuścił Amerykę, a przypuszczając, że udał się on do Polski, za pośrednictwem konsulatów swych w Polsce wykryła, że istotnie osobnik pod takim nazwiskiem przekroczył kontrolę graniczną w Tczewie. Droga z Tczewa do Nowego Sącza była już niedaleka. Króla aresztowano i odstawiono do Warszawy a następnie do Tczewa, skąd go przed kilku dniami jako obywatela amerykańskiego wydano władzom amerykańskim, które delegowały w tym celu do Tczewa osobną komisję. Dziś Król płynie zpowrotem do Ameryki na statku „Baltaro“. Co go tam czeka? — jeżeli nie krzesło elektryczne, to w każdym razie długoletnie więzienie.

Straszna katastrofa budowlana w Warszawie.

3 osoby straciło życie, 5 ciężko rannych.

WINE PONOSI b. ŁAWNIK ŻYD WEISBLAT KTÓRY BUDOWAŁ z ZEPSUTYCH MATERJAŁÓW.

W Warszawie przy rogu ulicy Starynkiewicza i Nowogrodzkiej buduje się wielki gmach dla dyrekcji wodociągów i kanalizacji. Budowy podjął się b. ławnik magistratu, reprezentujący w nim dawniej sfery żydowskie w stolicy inż. Weisblat. Budowę rozpoczęto na jesieni i prowadzono forsownie przez zimę.

Wczoraj przed godziną 2-gą po południu, gdy robotnicy zajęci byli normalnie budową, ściana frontowa nowego gmachu zaczęła zarysowywać się: stało się jasne, że grozi katastrofa... Robotnicy nie mieli czasu schronić się, gdy nastąpił trzask i huk walące się ściany i rusztowań. W górę wzbija się gęsta chmura czerwonego kurzu. Z pod gruzów słychać było jęki rannych.

Doraźnie zorganizowana akcja pomocy do której stanęły oddziały warszawskiej stra-

ży ogniowej zdołała szybko uwolnić z pod gruzów rannych i zabitych.

Wśród ofiar katastrofy doraźne dochodzenie ustaliło 3 zabitych. Są nimi: Henryk Krajewski, lat 17, syn podmajstrzega, zajętego na budowie, Stefan Badyński lat 19. oraz Sołtysiak. Wśród ciężko rannych są: Michałski, Hopper, Śiuda, Sokołowski i Bucki.

Jest rzeczą godną uwagi, że przedsięwzięcie budowlany Weisblat był przy dawniej konstatacji magistrackiej ławnikiem, mającym specjalną pieczę nad dyrekcją wodociągów i kanalizacji.

Jaka była przyczyna strasznej katastrofy — trudno dziś jeszcze ustalić. Niewątpliwie dochodzenie powinno dać w tym względzie dostateczne materiały.

Listy z kraju.

List z Górnego Śląska.

Śląsko - angielska wojna węglowa o rynki angielskie — Niezwyciężona konkurencja angielska — Wielkie plany na przyszłość — Wodociąg za 16 milionów złotych — Zgoda w obozie polskim na Śląsku — Poseł Korfanty pogodził się z marszałkiem Piłsudskim — Zmiana na stanowisku prezydenta miasta Katowic — Dolomity śląskie.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Katowice, 26 marca

PRZESILENIE W ŚLĄSKIM PRZEMYSLE WĘGLOWYM.

Górnośląski przemysł węglowy znowu znalazł się w obliczu ciężkiego przesilenia gospodarczego. Zbyt węgla górnośląskiego w ubiegłym miesiącu nie osiągnął nawet miliona ton, natomiast zapasy węgla, zsypywanego na zwalony, w porównaniu z poprzednim miesiącem zwiększyły się o 30 tysięcy ton. Wobec nadejścia cieplej pory roku i wskutek tej okoliczności zmniejszonego zapotrzebowania na węgiel opałowy trzeba się liczyć z koniecznością dalszego ograniczenia produkcji — a co za tem idzie — z koniecznością redukcji robotników. Armja bezrobotnych na Śląsku, która w ostatnim czasie znowu przekroczyła liczbę 46 tysięcy, z powodu stagnacji w przemyśle górniczym w ostatnim czasie powiększy się zapewne o dalsze tysiące.

Główną przyczyną w tem dla Śląska i Polski tak niepomyślnem zjawisku dopatrywać należy w zwiększonej w ostatnich czasach walce węgla angielskiego z węglem górnośląskim, walce, której terenem są kraje skandynawskie. Szwecja, Danja i inne kraje północne od czasu wielkiego strejku górniczego w Anglii z konieczności rzeczy musiały się oglądać za innymi dostawcami i znalazła ich w kopalniach górnośląskich, które dostarczać mogą równie wyborowego węgla, jak angielskie. Od niejakiego czasu jednak koncerny angielskie rozpoczęły walkę o zdobycie utraconych wskutek strejku rynków zbytu. Walka, jak nie może być inaczej, rozpoczęła się od podbijania cen. Istotnie węgiel angielski kalkuluje się obecnie w północnych krajach Europy znacznie taniej od węgla górnośląskiego, gdyż Anglicy w swych portach mają doskonałe urządzenia przetokowe i mogą bez przesady wyładowywać węgiel do wagonów i z wagonów na okręty dostarczać go wprost drogą wodną, co znacznie obniża koszty frachtu i t. d.

Węgiel nasz może na rynkach północnych współzawodniczyć z angielskim tylko w razie, gdy rząd nasz obniży do minimum fracht kolejowy do portów w Gdańsku i Gdyni i przede wszystkim — o czem już zresztą tyle pisano — zrealizuje projekt drogi wodnej, łączącej Górny Śląsk z Bałtykiem.

14 MILJONÓW NA INWESTYCJE, 16 MILJONÓW NA WODOCIĄG.

Z pożyczki amerykańskiej, uzyskanej w ub. r. przez nasz Rząd, 14 milionów zł. przeznaczonych zostało na potrzeby Górnego Śląska. Z wojewodą śląskim Grażyńskim, który w tych dniach bawił w Warszawie, Rząd sfinalizował już warunki podziału tej sumy, przeznaczonej oczywiście tylko na cele inwestycyjne t. j. takie, które się mogą rentować, jak zwłaszcza budowa domów mieszkalnych, rozbudowa sieci kolejowej, regulacja rzek itp.

POSEŁ KORFANTY ZMIENIA TAKTYKĘ

Od czasu wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej zasadniczo zmienił swoją taktykę polityczną odnośnie do rządu marszałka Piłsudskiego i obozu sanacji. Widać to choćby z tonu jego organu, „Polonji“ która jakoś nagle zaprzestała dotychczasowej swej, bądźco bądź ostrej a nawet bezwzględnej walki z sanacją. Równocześnie i „Polska Zachodnia“ śląski organ sanacyjny, milczy uporczywie i zapominać się zdaje całkiem o poprzednich swych ciężkich zarzutach pod adresem p. Korfantego, którego nie nazywała inaczej, jak „hipopotamem indywiduum wyabytem z poczucia godności“ itp.

Pięknie to, że nastąpiła zgoda w obozie polskim na Śląsku — oby tylko na jaknajdłuższej!

BURMISTRZ KATOWICKI USTĘPUJE

Dr. Górnik prezydent m. Katowic, zgłosił swoją dymisję a to z powodu choroby, a może więcej jeszcze afrontu, jaki go spotkał od władzy wojewódzkiej, mianowicie dla tego, że odmówiono mu 2-miesięcznego urlopu jakiego zażądał z powodu choroby celem leczenia się. Dr. Górnik, choć dawniej z przekonania Niemiec, w najcięższym okresie walki plebicytowej i powstań śląskich przypomniał sobie swe polskie pochodzenie i bez zastrzeżeń stawiał swe siły i głęboką fachowość do dyspozycji sprawie polskiej. Mimo to w ostatnich latach często spotykały go za jego zasługi i dobre chęci nieuzasadnione zarzuty, i nie szczerzone mu nawet krzywdzących epitetów w rodzaju „German“ itp. Jeżeli p. Górnik jest chory — a niema powodu przeczyć temu — należałoby mu dać żądany urlop, a nie wyzbywać się w tak niepiękny sposób człowieka, który bądźco bądź ma swe zasługi i którego, co się tyczy fachowości, trudno będzie kimś innym zastąpić.

DOLOMITY ŚLĄSKIE.

Miło jest znaną rzeczą, że Śląsk Polski posiada w swym układzie geologicznym także doskonałej jakości twarde kamienie, mianowicie złoża dolomitów w Imielinie w p. Pszczyńskim. Kamienie te nadają się zarówno jako materiał drogowy, jak i budowlany, co ma dla Śląska duże znaczenie wobec tego że na Śląsku przeprowadza się obecnie wiele tego rodzaju prac (regulacja rzek, brukowanie ulic ludowa wielkich gmachów), m. in. przy budowie kościoła Katedralnego w Katowicach ma być użyty dolomit z Imielina. Dolomit imieliński pod tym względem jest znacznie lepszy, bo twardszy i wytrzymalszy od tatrzańskiego granitu, gdyż dolomit śląski wytrzyma je ciśnienie 1400 kg. na 1 cm. kwadratowy, a lepsze jego gatunki wytrzymują nawet ciśnienie 2000 kg. i więcej.

Dotąd zbadane złoża dolomitu imielińskiego wynoszą około 1 miliona metrów sześciennych.

Aleksy Pajak.

— oOo —

PETER BOLT.

(65)

Telegrafista z Perth

Milcząc ukłonił mu mocno rękę w przegnanie, patrząc na niego serdecznie, obrócił się potem i odszedł szybko wielkimi krokami. I zanim się Ashton spostrzegł, już go nie było. Zniknął za ścianą.

XV.

Do nocnego wstawania się do Parkera, umysły w Coolgardie długo nie mogły się uspokoić. Nikt nie wątpił, że był to czyn obłąkanego, ale jednak wypadek ten zanadto był niezwykły...

Ludzie nie przestali o tem mówić. Było to coś niesłychanego! Najbardziej zaciekawiało wszystkich, dlaczego ten człowiek napadł właśnie na panią Parker, Czy nie miało to czegoś wspólnego z okrętem z Anglii? Nie można tego wiedzieć! Ostrożnie

do rozmowy wciągano inne kobiety, które wraz z panią Parker przybyły na „Hasting-sie“ do Coolgardie. Ale się okazało, że żadna z nich z panią Parker na okręcie się nie znała. Te zaś, które ją pamiętały, miały o niej tylko coś dobrego do powiedzenia.

Pomimo to plotki nie ustawały.

Zapewne dlatego, że przestępstwo nie zostało ukarane. Gdyby Ashtonowi rozbito głowę, sprawa byłaby gruntownie załatwiona. Nie byłoby o czem mówić. Ale ludzie nie mieli trupa, nie postawili kropki na końcu zdania. Kwestja pozostała więc otwarta, była wciąż przedmiotem rozmów, tak długo aż inne wydarzenia nie odwróci uwagi ludzi i całkowicie jej nie pochłonie.

Ale wydarzenia tego jeszcze nie było. Można się było spodziewać, że sensacja ta czas jakiś jeszcze zajmować będzie umysły, a po powrocie Parkera wybuchnie z nową siłą.

Mówił też o tem Amerykanin następ-

nego dnia z panią Parker, gdy ją w południe jako chorą odwiedził, gdyż po wstrząśnięciu owej nocy wciąż jeszcze niedomagająca, nie mogła sypiać, pomimo że pani O'Donagan, żadnej nocy nie pozostawiała jej samej. Miewała gorączkę i wogóle źle wyglądała.

— Niech się pani nie martwi! Parker będzie po stronie pani, wogóle nie będzie się wcale z tymi ludźmi zadawał, ani słuchał ich gadania, szczęśliwy będzie, że pani nie stracił i nie będzie pani odstępował. Niech pani mnie tę sprawę pozostawi!

— Och, to mię wcale nie niepokoi, pod tym względem znam już Parkera doskonale. Mój Boże! co mogą ludzie gadać? To, co mię gnębi i niepokoi i uspokaja nie daje, jest zupełnie co innego. Myślę wciąż o tym biednym chłopcu. Czy jest pan, że to jest możliwe? że nie jest to żaden żenit, co mi wówczas powiedział jak gorączce, w ciągu tych ostatnich dni, u sekund?

A co słychać na ulicy Nawrot?

Magistrackie brukowanie ulicy.

BRUK NIE WYTRZYMUJE OD JESIENI DO WIOSNY.

Od Gł. Tow. Kredyt. w Katowicach, Oddział w Łodzi otrzymaliśmy odpis listu wysłanego przez wspomniane Towarzystwo do p. Starosty Grodzkiego:

Do Wielmożnego Pana Starosty Grodzkiego na m. Łódź.

W roku ubiegłym po niejednokrotnych zwracaniach się do wszystkich należnych instytucyj w Łodzi o stanie bruku na ulicy Węglowej wobec bezskuteczności naszych zabiegów zwróciliśmy się w końcu z prośbą o interwencję do p. Ministra Spraw Wewnętrznych W. Pana Sławoj-Składkowskiego. Ostatnie pomogło, ponieważ zostało ustalone, iż pomieniony bruk musi być utrzymywany w należytym porządku przez Wydział Gospodarczy Magistratu m. Łodzi.

Przebrukowanie jednak pomienionej ulicy było uczynione zbyt późno, jesienią, i widać zbyt pośpiesznie, gdyż z nastąpieniem pierwszych ciepłych dni stan pomienionego bruku o tyle pogorszył się, iż przedstawia

jeszcze gorsze niebezpieczeństwo, jak dla przechodniów tak i dla zwierząt pociągowych, niż w zeszłym roku, do przebrukowania pomienionej ulicy.

Wobec powyższego, uprzejmie prosimy W. Pana o niezwłoczne wydelegowanie specjalnej komisji, celem zbadania stanu jezdni ulicy Węglowej i jednocześnie o prze-

ślanie należytego rozporządzenia do Magistratu m. Łodzi o niezwłoczne przystąpienie do ponownej reperacji, ewentualnie przebrukowania pomienionej jezdni. Mamy nadzieję, iż W. Pan, przyjmując pod uwagę śpieszność omówionej przez nas kwestji, poważnie stan bruku z każdym dniem znacznie się pogarsza, nie omieszkają przychylić się do naszej prośby.

Łódź, dnia 26 marca 1928 r.

Górnośląskie Towarzystwo Węglowe
Katowice
Oddział Łódzki

Wsie Wileńszczyzny płoną.

LICZNE POŻARY NA KRESACH DOWODZĄ O ISTNIENIU AKCJI SABOTAŻOWEJ

„Dziennik Wileński” notuje cały szereg, zastanawiających wypadków pożarów, szerzących się na terenie województwa wileńskiego. Przedwczoraj o północy z niewiadomych przyczyn wybuchł pożar we wsi Szamałowice, przyczem płomienie pochłonęły 6 domów mieszkalnych, 10 stodół ze zbożem, kilkanaście obór z żywym inwentarzem.

W płomieniach zginęła 60-letnia starszuszka, która usiłowała ratować wnuka.

W tym dniu tajemniczą ręką podpaliła z kuku stron wieś Książewice pow. gredzieńskiego, skutkiem czego spaliło się 12 domów, 18 stodół, 11 chlewów z inwentarzem. Na miejsce wypadku udała się komisja sądowo-sledcza, która zbada przyczyny pożaru.

Dnia 23 b. m. we wsi Karpowice gminy Chocienzyckiej pow. wileńskiego wybuchł pożar, który się rozpoczął od domu mieszkalnego niejkiej Anny Worobjew. Ogień przeniósł się momentalnie na sąsiednie budynki i w przeciągu krótkiego czasu objął część wsi.

PODEJRZANI GOŚCIE z ZA KORDONU.

„Dziennik Wileński” podaje, że kilkunastu osobników pod osłoną nocy usiłowało w dniu 26 b. m. niepostrzeżenie dotrzeć do strażnicy KOP'u w miejscowości Podrekuńszki, znajdującej się na odcinku Dukszty, Podkradających się spostrzegł jeden z żołnierzy KOP'u stojący na warcie i zaalarmował załogę strażnicy. Osobnicy, na widok wybiegających żołnierzy zbiegli do pobliskiego lasu, a następnie przekroczyli granicę litewską.

— oOo —

Parafje, w których większość mieszkańców głosowała na listy lewicowe

Nie są godne uroczystego obchodu Wielkanocy.

LIST PASTERSKI Ks. BISK. LUKOMSKIEGO.

Ks. Biskup Łukomski z Łomży wydal do swoich diecezjan list pasterski z powodu ukończonych wyborów. Wspominał w nim o smutnym z katolickiego punktu widzenia wyniku wyborów, zwłaszcza o wzroście głosów, które padły na listy skrajnej lewicy, jak P. R. S., Wyzwolenia i Stron. Chłopskie go, i ten wynik określa mianem „zgorzienia”.

„Zgorzienie to dane przez takich wyborców całemu ogółowi katolickiemu — pisze ks. Biskup — i krzywda, wyrządzona Kościołowi Bożemu, nie mogą minąć bez dania Bogu zadośćuczynienia w tych parafjach, w których się znacznie większa liczba fa-

kich wyborców wykazała. Parafje te nie są godne uroczystego obchodu pamiątki Zmartwychwstania Pańskiego. Zmartwychwstanie bowiem Pańskie wyobraza radość ludzi z powstania z upadku, z bezbożności, z zaciężności grzechowej. Tymczasem wyborcy socjalistów, wyzwolenców i ich sojuszników popełnili dobrowolnie zły uczynek i od niego, mimo przestróg swych Pasterzy, odwieść się nie dali. Przeto rozporządzam, aby na znak smutku i żałoby w parafjach o znacznie większej ilości głosów, oddanych na listy socjalistów, wyzwolenia lub t. zw. stronniców, zaniechano odbycia uroczystej procesji rezurekcyjnej”.

G. i M. COLE

Testament Hugona Radletta

— A czy ten Rosenbaum wychodził z panem Radletem wczoraj po południu?

— Nie, panie — pan Rest... Radlett wyszedł sam.

— Czy Rosenbaum także wyszedł sam czy też pozostawał przez cały czas w hotelu?

— Nie wychodził wcale — przynajmniej wtedy, gdy ja tu byłem.

— A czy ktokolwiek odwiedzał pana Radletta?

— Tak... ten sam jegomość, którego znał pan Radlett, przyszedł około piątej. Ale pana Radletta nie było w domu, a ten pan nie chciał iść do jego sekretarza. Oświadczył tylko że przyjdzie później.

— A czy wiecie, kiedy wrócił?

— Mniej więcej na pół godziny przed końcem mojej służby. Było wtedy parę minut przed 7 i pół.

— A więc portjer nocny nie wiedział,

że on jest w hotelu?

— Nie, panie. Naturalnie — ja przypuszczałem, że — gość wyszedł wtedy, gdy nocny portjer był na służbie. Ani na chwilę nie przyszło mi do głowy, że on może znajdować się w tej szafie.

— No, naturalnie! Czy przychodzili jeszcze inni ludzie?

— W każdym razie nie wtedy, gdy ja byłem na służbie.

Pytałem się nocnego portjera, a on mówił to samo.

— Czy to wszystko, co wiecie o tej

— Czy nic więcej nie możecie mi powiedzieć?

— Jeszcze proszę pana... Nie podobał mi się wcale wygląd tego Rosenbauma. Wstrętny cudzoziemiec. Wyglądał zupełnie, jak jeden z tych bolszewików, których fotografie umieszczają w dziennikach. Dopiero co czytałem w „Expresie”...

Białkie szybko przerwał refleksje pana Sacheverela i polecił mu, aby sprowadził do jego pokoju Tomasza.

Służący apartamentu nr. 5 opowiedział,

że był w saloniku w chwili przyjazdu Radletta, na krótko przed drugim śniadaniem — i zajął się rozmieszczaniem jego pakunków. Radlett zamówił śniadanie na dwie osoby w swoim pokoju, ale nie kazał mu czekać, mówiąc, że on i jego sekretarz dadzą sobie sami radę przy śniadaniu. Tomasz przyniósł je dzenie, wówczas Radlett polecił mu, aby wyszedł za godzinę sprzątnąć ze stołu. Gdy wrócił do pokoju — Radletta już nie było; zastał tylko Rosenbauma. Widział go wtedy po raz pierwszy i zwrócił uwagę na jego cudzoziemski wygląd. Rosenbaum w imieniu Radletta, zamówił skromny obiad na dwie osoby, który mieli również zjeść w swoich apartamentach, o godz. 7.30, przytem i tym razem oznajmiono Tomaszowi, że nie będzie potrzebny przy podawaniu do stołu. Rosenbaum mówił płynnie po angielsku, ale z wyraźnym cudzoziemskim akcentem. Tomasz poszedł zamówić obiad — i nie wrócił już przed godziną siódmą. O siódmej nakrył do stołu i przygotował łóżka na noc. W tym czasie nikogo nie było w pokojach. O godzinie 7.30 postawił obiad na stole. (D. c. n.)

LITERATURA I SZTUKA.

Zapomniane dziecko królewskie. Losy córki Ludwika XVI, straconego pod gilotyną.

Podczas, gdy tragedia Ludwika XVI i jego małżonki Marji Antoniny znalazła odgłos w licznych wydawnictwach historycznych jak również i losy ich syna, t. zw. Ludwika XVII, niejednokrotnie były przedmiotem wie lu sprzecznych, a niekiedy nawet fantastycznych komentarzy; zapomniano zupełnie i nigdzie nie wspomniano o Marji Teresie Karolinie, córce nieszczęśliwej pary królewskiej. Dopiero w ostatnich czasach, historyk paryski dr. Cabanes w wydanej przez siebie monografii p. t. „L'enfer de l'Histoire” („Piekło historii”) drobniutko opisuje losy i wiele nieznanych szczegółów z życia księżniczki.

Już samo przyjsie na świat księżniczki przyniosło rozezarowanie królowi i całej ludności francuskiej. Ogólnie życzone sobie potomka męskiego. Tylko Marja Antonina jako matka czuła się szczęśliwa. „Biedne dziecko — mówiła — twoje przyjsie na świat nie ucieszyło wielu ludzi, ale ja, jako matka, jestem bardzo szczęśliwa. Syn musiałby należeć do państwa, ale ty będziesz do mnie należała, będziesz dzielila ze mną smutek i radość i nigdy mnie nieopuścisz”. Biedna królowa nie przeczuwała, że w chwilach najtragiczniejszych, w ostatnich godzinach życia, nie będzie miała córki przy sobie.

Po nieudanej ucieczce została z całą rodziną osadzona w więzieniu „Temple”. Czuła się zakawala się łzami, widząc jak ordynarnie straż więzienna traktowała jej królewską matkę. Po jakimś czasie została odłączona od rodziny i nic nie wiedziała o losie swych najbliższych. Dopiero po upływie dwóch lat od stracenia swych rodziców dowiedziała się o całej tragedji. W tym samym mniej więcej czasie władze zaczęły traktować ją więcej po ludzku.

Po długich pertraktacjach z rządem austriackim, księżniczka wymieniona została na pozostających w niewoli austriackiej francuzów. W grudniu 1795 roku księżniczka wyjechała do Wiednia i tu wuj jej, późniejszy król Ludwik XVIII wydał ją za żonę księcia d'Angouleme. Małżeństwo to było nieszczęśliwe, gdyż ks. d'Angouleme był chore wity, brzydki i umysłowo upośledzony.

Przez to nieszczęsne małżeństwo charakter księżniczki do tego stopnia się zmienił że później w latach Restauracji, rozeszła się pogłoska, że księżna d'Angouleme nie jest córką królewską, lecz oszustką. Nawet damy dworu, które znały księżnę od dzieciństwa nie mogły w niej rozpoznać dawniejszej księżniczki. Nie miała w sobie nic wdzięku kobiecego, ani też dobroci i łagodności kobiecej. Napoleon który poznał księżniczkę wyraził się o niej złośliwie: „księżniczka to jedyny prawdziwy mężczyzna w całej rodzinie”. Tyle miała w sobie księżniczka energii męskiej, której, niestety, brakowało jej ojcu.

Towarzysząc skazanemu przez Napoleona mężowi swemu na wygnanie, udała się z nim do Mitawy. Następnie jednak wygnana stamtąd przez cara Pawła I musiała wraz z mężem zimową porą, podczas największych śniegów i mrozów uciekać przez lasy litewskie, zatrzymując się w brudnych zajazdach, a niekiedy całe noce przepędzając na wozie. Przybywszy do Kłajpedy, księstwo udali się stamtąd do Warszawy, skąd po krótkim pobycie, wrócili do Mitawy. Jednak po pew-

nym czasie, gdy wojska Napoleona weszły do Rosji, zmuszona była księżniczka wyjechać z Mitawy.

Udała się do Anglii, gdzie prowadziła życie spokojne, poświęcając się wyłącznie filantropji i przepędzając większość dnia na modlitwie. Jednego tylko pragnęła w życiu — zostać matką. Ale, niestety, było jej to odmówione. Zato doczekała się chwili, gdy, po 19 latach wygnania, po upadku Napoleona, jako córka króla Ludwika XVI, wróciła z wujem swym Ludwikiem XVIII do Paryża, zajmując

miejsce w 8-konnej karecie królewskiej, wraz z książętami: burbońskim i Kondesuzem.

Obdarzona początkowo dużą sympatją mieszkańców Paryża, naraziła ich sobie później przez swą dumę i nietaktowne postępowanie. Za wszystkie nieszczęścia, jakie przeszła w swej młodości, mściła się teraz na przeciwnikach rodziny królewskiej, korzystając z wielkiego wpływu, jaki miała na słabego króla Ludwika XVIII. Stracenie marszałka Ney'a i Labedoveres'a ogólnie jej przypisywano.

Spojrzenie w duszę „steranego i nieszczęśliwego człowieka”.

LIST STEFANA ŻEROMSKIEGO DO EUGENJUSZA MAŁACZEWSKIEGO.

„Rzeczpospolita” ogłosiła list Żeromskiego, pisany w 1921 r. do utalentowanego i przedwcześnie zmarłego Eug. Małaczewskiego. List ten jest ciekawym spojrzeniem w duszę genialnego pisarza, który się nazwał „steranym i nieszczęśliwym człowiekiem”. Oto list:

Szanowny i kochany Panie Eugenjuszu! Najuprzejmiej i najserdeczniej dziękuję Kochanemu Panu za nadesłany mi łaskawy zbiór utworów p. t. „Koń na wzgórzu”. Czytałem go z prawdziwym nabożeństwem, bo bliżej w tych utworach serce człowiecze i niema literackiej pozy. To, co pan pisze o mnie, to tylko łaskawe słowo o steranym i nieszczęśliwym człowieku, który przecierpiał więcej, niż powłoka ziemską udźwignąć może. To też dobre pańskie zwrócenie się poczuję za uścisk Przyjaciela, który nie często zdarza mi się otrzymać. Jest to dla mnie daram cenniejszy, że pochodzi od pokolenia no-

wego i młodego, nie tylko łaty i następstwem pracy, lecz rodzajem przeżycia. Pan nie tylko żył po mnie, ale przemierzył dziedziń, które są mi obce, nieznanne, niedostępne, wysokie i odległe.

Co ja przeczytałem w fantazji, pisząc „Pojęty”, to Pan przecierpiał kościami, zebrał, przeleżał w kryninalach i bił się nie tylko na kartkach książki, lecz i na rzeczywistym polu. To różnica. To też jaki ja tam prekursor!

Chudziak sobie jestem i prosiak. Może tę tylko mam zasługę, że przeczuwałem to pokolenie rycerskie, do którego Pan należał, gdy inni nie nie tylko nie przeczuwali, ale nawet nie czuli.

Jeszcze raz i z serca dziękuję Panu za ten serdeczny list i proszę przyjąć zapewnienie o najszczerzej i najgłębszej przyjaźni i wdzięczności. — Sługa i brat — Żeromski.

Gdynia, 18.VII 1921

Literaci całego świata uwaga!

KONKURS na POWIEŚĆ z NAGRODĄ 25.000 DOL.

Amerykańska firma nakładowa Houghton Mifflin et Co ogłosiła konkurs na opowieść na tle wojny światowej. Nagroda wynosi 25.000 dolarów. Poza tem laureat ma otrzymać honorarium, w razie zużytkowania nagrodzonego dzieła do scenariusza filmowego. W konkursie mogą brać udział pisarze wszystkich narodowości, rękopis jednak musi być

w języku angielskim. Nie może on zawierać mniej, aniżeli 70.000 słów. Prace na konkurs należy nadsyłać do 1 maja 1928 r.

Jeżeli który z powieściopisarzy polskich nie zna języka angielskiego, to, oczywiście, powinien go się natychmiast nauczyć. Dwieście dwadzieścia tysięcy złotych piechotą nie chodzi.

„Odważa jego graniczy z heroizmem”.

PRASKIE PISMO „L'EUROPEN CENTRAL” o NOWACZYŃSKIM.

Tygodnik praski l'Europe Central, piśmie przychylnie odnoszące się do polskiego rządu marsz. Piłsudskiego w ostatnim numerze podaje następującą wiadomość o wszechciężu przez Adolfa Nowaczyńskiego pracy piarskiej.

„Pan Adolf Nowaczyński ofiara agre-

sywności politycznej, która go doprowadziła do utraty oka, w trzy miesiące po napa-dzie pomieścił swój pierwszy artykuł w którym porównywuje ostatnie wybory z plebiscytem za Napoleona III. Należy podziwiać odważę tego człowieka graniczącą z heroizmem.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Miłość 63 letniej staruszki.

Romantyczna historia z prawdziwego zdarzenia.

W Londynie rozpoczął się obecnie bardzo pouczający proces, którego tem jest wyludzenie bardzo poważnej sumy od starszej wdowy przez młodziana mającego nieco ponad lat 20.

Mówiąc krótko rzecz się miała tak. Sara White, kobieta lat 63, była wdową po bogatym plantatorze z Cejlonu. Przed sześciu mniej więcej laty poznała ona niejakiego Henryka Eustace; był to wówczas 16-letni chłopiec. Chłopiec ten opowiadający o sobie, jako o potomku jednej z najznakomitszych rodzin, odrazu posiadał względy bogatej wdowy.

Uplewały miesiące i lata, a uczucie pani White dla Henryka wciąż rosło. W listopadzie roku ubiegłego Eustace zażądał od wdowy sumy 80 tysięcy złotych, tłumacząc, że pieniądze te bardzo mu są potrzebne. Przytem dodał jakby od niechcenia, że woli pożyczyć je od przyjaciółki, aniżeli sprzedać za byle co przeszliczny naszyjnik z pereł, klejnot rodzinny, który ma wartości około 2 milionów złotych.

Rozkochana wdowa łatwo zgodziła się na ten wydatek; młodzian zaś, widząc że poszło tak gładko, postanowił staruszkę wyzyskiwać przy każdej sposobności. Po niedługim więc czasie zaczął opowiadać, że właśnie rozpoczął budowę nowego skrzydła w swym zamku i że przedsiębiorcy gwałtownie domagają się uregulowania należności.

Wdowa i tym razem zgodziła się na wypłacenie swemu ideałowi sumy około 70 tysięcy złotych. Nie miała ona żadnych obaw o pieniądze, wierzyła bowiem, że ów zamek posiada wartości zgorą 20 milionów złotych, wobec których jej pożyczka była nieznaczającym drobiazgiem. Zresztą młodzian upewniał ją, że zwróci wszystko za parę tygodni.

Po pewnym czasie młodzian zachorował na nogę i kazał się zbadać przez lekarza p. White.

Po zbadaniu rzekł on do swej protektorki: Muszę udać się na czas dłuższy do kliniki; przedtem jednak powinienem wszystkim swe interesy tak uporządkować, by nie ponieść żadnych strat podczas choroby.

Okradł je do trykotów.

NIEBIA PRZYGODA TANCEREK AMERYKAŃSKICH W BERLINIE.

W niemałym kłopotcie znalazła się trupa tancerki amerykańskiej, popisującej się na scenie berlińskiego Coloseum.

W czasie, gdy girley „czarowały” publiczność, nieznaną sprawca zakradł się do ich garderoby i zabral im wszystkie walizy z ubraniami, nie zabrawiając ani jednej sztuki. Wraz z ubraniami uginęły zegarki i inne klejnoty. Można sobie wyobrazić rozpacz tancerki, gdy ponosiła w bandzie przeciwnych i karych trykotek.

Za złodzieja tropią detektywi, a ograbione girley zalewały się łzami rozpaczliwie.

I wtedy właśnie zażądał pożyczki trzeciej i ostatniej w wysokości około 700 tysięcy złotych. Pani White i tym razem uległa namowom i wypłaciła żadaną sumę.

Wkrótce jednak mogła się przekonać, że padła ofiarą sprytnego wyzyskiwacza, bo piękny naszyjnik i zamek istniały tylko w bujnej wyobraźni oszusta. Tu już dobroć

podstarzałej kobiety nie wystarczyła, postanowiła tedy wystąpić do sądu ze skargą.

W skardze pokrzywdzona wdowa żąda zwrotu całej sumy, tłumacząc, iż wpadła w pułapkę, zastawioną przez wyzyskiwacza, który przy pomocy ordynarnych kłamstw wprowadził ją w błąd i wyludził w ten sposób prawie połowę jej majątku.

Surowa cenzura książek i filmów

W KRAJU NIEOGRANICZONYCH MOŻLIWOŚCI W AMERYCE.

W Nowym Jorku i innych miastach Stanów Zjednoczonych skarżą się, że cenzura na książki, filmy i sztuki teatralne, jest obecnie daleko bardziej surowa, niż była przedtem. Najostrzejszą stosują do filmów. W większości 48 stanów istnieją specjalne instytucje, mające na celu kontrolę filmów; niektóre miasta wykonują te obowiązki za pośrednictwem organów municypalnych. Na podstawie obecnego prawodawstwa, każdy film musi przejść przez cztery cenzury.

Istnieje najpierw stowarzyszenie pod nazwą „Motion picture poduceri organisation” pod przewodnictwem Will Hays’a zwanego „carem filmów”; on decyduje które książki lub dramaty mogą być lub nie przerobione na filmy. Idzie następnie t. zw. „producer” który cenzuruje podczas i po „filmowaniu”; trzeci etap stanowi cenzura państwowa, czwarty wreszcie — cenzura municypalna.

Rzecz jasna, że nie wszyscy ci cerberzy są zawsze z sobą zgodni. Na co jeden się zgadza, drugi bezwzględnie wykreśla, choćby ciągłość i sens filmu miały na tem ucierpieć. W jednych stanach nie wolno się całować, w drugim wzbronione jest na filmie strzelanie z rewolweru, z czego np. wynika że A. wymierzył swą broń do B. B. chwyci się i pada, ale nie widać ognia, wybuchającego z rewolweru. Temat filmowych dramatów jest często zniekształcony, odpowiednio do widzi-

misie cenzorów, niejednokrotnie bardzo mało inteligentnych i analfabetów w tej dziedzinie.

Najsurowsza cenzura książek istnieje w Bostonie, zwraca ona przedewszystkiem uwagę na powieści, znajdujące się w bibliotekach. Cenzurę w Bostonie sprawuje, właściwie mówiąc, popierana przez administrację półoficjalną organizacja „The Ward an Watch Society” (Towarzystwo Dozoru i Czujności). Członkowie tej organizacji czytają wszystkie książki, które wydają się im podejrzane; wystarcza by choć pozornie cośkolwiek przeciwstawiało się pojęciom moralności purytańskiej (stan Massachusetts stanowi główne ognisko purytanizmu), komunikują swe uwagi księgarzom i ci natychmiast, bez najmniejszego sprzeciwu, wycofują daną książkę z obiegu. Z legalnego punktu widzenia ani autor ani wydawca nie mają tu nic do powiedzenia; zresztą książki wypędzone w ten sposób przez drzwi, wracają oknem; można je nabyć w księgarenkach na przedmieściach tegoż Bostonu. „New York Times” ogłosił niedawno charakterystyczny spis, obejmujący książki, zakazane przez bostońskich purytanów. Na tym indeksie znajdują się John Erskine, Upton Sinclair, H. S. Wells, p. Izwołska (sługi królowie) etc. etc.

Trzeba przyznać, że pojęcie wolności w wolnych Stanach Zjednoczonych jest dość osobliwie pojmowane.

Geniusz strategiczny wśród psów.

Owczarek, który urządzał wyprawy rabunkowe i kierował psią armią.

Znakomity podróżnik angielski S. W. Puxley opisuje w świeżo wydanych wspomnieniach podróży po australijskich puszczech niezwykle zdarzenie iakieso był naczelnym świadkiem.

Pewien farmer miał psa owczarka nazwiskiem Kelpie.

Psiak był łagodny i posłuszny dopóki nie zaznajomił się z bandą zdziczałych psów, które zjawiały się w okolicy jego miejsca pobytu. Pewnej nocy Kelpie zniknął z domu i od tej pory zauważyli mieszkańcy, iż zdziczałe psy stały się dziwnie zuchwale.

Wyrządzały w stadach ogromne szkody, napadały na osady i unikały wszelkich opiek. Na czele tej bezczelnej zgrai rabu-

sów stał Kelpie. Nigdy wprawdzie nie brał udziału w napadach lecz podprowadzał zdziczałą bandę pod mieszkania ludzkie, a sam zdaleka śledził poruszenia swej armii, wybierając sobie na punkcie obserwacyjnym jakiś pagórek, kopiec stana lub urwisko mniej duży kamień.

Zdziczałe psy stały się postrachem kolonistów, gdyż napady, ich odbywały się w takiej porze, w której ludzie najmniej się tego spodziewali. Wreszcie Kelpie padł ofiarą swej żarłoczności.

Dał się znieść zatrutą kiełbasą i zjedł. Dzięki psy straciwszy swego wodza stały się płochliwe i niezaradne. Zaprzestały napadów na osiedla ludzkie i zadawały się zbliżać na owce lub dziką zwierzyną.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 30 marca — Anieli Wd.

TEATRY

Teatr Miejski — „Papa”
Teatr Kameralny — „Jastrząb”.
Teatr Popularny — „Pan Posel”.
Gong: — „Serwus Krukowski”!

WIDOWISKA

Casino: — „Król Królów”.
Splendid: — Kelner z restauracji „Jar”.
Grand-Kino: — Ofiary rozvodu”.
Odeon: — „Tańczący Wiedeń”.
Czary: — „Włamanie do Grand-Hotelu”.
Corso: — „Człowiek małpa”.
Dom Ludowy: — „Spowiedź kapelana”.
Miejski Kin. Oświatowy: — „Wschód słońca”

o o o

Wiadomości bieżące.

Ostatni dzień dwuzłotówek

Jutro upływa ostateczny termin wartości obiegowej papierowych dwuzłotówek z datą 15 maja 1925 r.

Do dnia 31 marca 1929 r. dwuzłotówki te będą wymieniane w Banku Polskim i kasach skarbowych. (bip)

Magistrat odrzucił żądania rzeźników

Rzeźnicy zwrócili się do Magistratu z propozycją zmiany dotychczasowego cennika na mięso i wyroby masarskie, motywując swe wystąpienie podwyżką cen żywego bydła i robocizny.

Magistrat jednak stanął na stanowisku, że przeprowadzona kalkulacja nie wymaga podwyższenia cen, co zresztą w okresie przedświątecznym nie jest wskazane.

Z tych względów żądanie rzeźników zostało odrzucone. (bip)

o o o

Kronika policyjna.

Zamach samobójczy

W dniu wczorajszym zawezwane zostało pogotowie Kasy Chorych do domu Nr. 21 przy ulicy Rokicińskiej gdzie w celu samobójczym napił się jodyny 21-letni Aleksander Iskra. Lekarz po przepłukaniu desperatowi żołądka przewiózł go w stanie bardzo ciężkim do szpitala małżonków Poznańskich. (p)

Pożar

W fabryce Baci przy ul. Andrzeja 21 w dniu wczorajszym zapaliła się belka, powodem czego było krótkie spięcie. Wezwana natychmiast straż I i II oddział straży ogniowej pożar ugasiły. (abc)

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307); S. Hamburg (Główna 50); B. Głuchowski (Narutowicza 4); J. Sitkiewicz (Kopernika 26); A. Charemza (Pomorska 10); A. Potasz (Plac Kościelny 10). (p)

o o o

Ks. Nuncjusz Marmaggi

do Zwierzchnika Diecezji Łódzkiej.

Nowomianowany Nuncjusz Apostolski w Polsce, ks. Marmaggi, nadesłał pod adresem J. E. ks. Biskupa Tymienieckiego następujący list:

EKSCELENCJO!

Drogi Bracie!

Po objęciu mego nowego stanowiska uważam sobie za miły obowiązek pośpieszyć z wyrażeniem wdzięcznych uczuć dla Waszej Eksceleencji, że zechciała wyjść na me

spotkanie i towarzyszyć mi w podróży do Warszawy. Pamięć tego dowodu braterskich dla mnie uczuć zachowam w najdłuższe lata i zasyłać będę modły do Boga Najlepszego o pomyślność dla Ciebie i Owczarni Twojej.

Pozdrawiam w Chrystusie Ekscelencję Waszą z należąca czcią, z jaką pozostaje.

oddany (-) † F. Marmaggi.

Warszawa, dnia 17 marca 1928 r.

o o o

Pożyczka na budowę kanalizacji i domów robotniczych

MAGISTRAT ŁÓDZKI PERTRAKTUJE z FINANSISTAMI ZAGRANICZNYMI.

Na początku b. tygodnia bawili w Warszawie panowie prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Weisberg którzy prowadzili pertraktacje z grupami finansowymi ubiegającymi się o lokatę kapitałów w poważniejszych pożyczkach dla samorządu m. Łodzi. Ogólna suma pożyczki ma wynosić kilka milionów dolarów, które przeznaczone być mają na budowę kanalizacji i domów robotniczych.

Finansiści ofiarują Magistratowi m. Łodzi pożyczkę na takich samych warunkach na jakich otrzymała ją Warszawa t. j. żąda

ją zabezpieczenia jej dochodami z podatków w szczególności z państwowych których miasto posiada udział. Magistrat łódzki pragnąłby zaciągnąć pożyczkę w ten sposób by wpływała ona ratami w przeciągu dwóch względnie trzech lat a to z tego względu by mieć czas na przygotowania do robót budowlanych bez potrzeby opłacania procentów od całej sumy za ten czas, gdy ze względów technicznych roboty nie będą mogły być w całej pełni uruchomione. Pertraktacje nie zostały jeszcze sfinansowane. (p)

o o o

Brak chleba w Łodzi.

WŁADZE ZASIĘGAJĄ INFORMACJĄ W WARSZAWIE.

Jak wiadomo od dłuższego czasu trwa cicha walka pomiędzy Magistratem a piekarzami, którym Magistrat nie przyznaje podwyżki cen chleba. Piekarze, przekonani, że o ile nie będą wypiekali chleba, a tem samem ogłodzą w pewnym stopniu miasto, podwyżkę otrzymają. Rzeczywiście się to e-

czywiście do katastrofalnego braku chleba?

Aby położyć kres, temu stanowi w dniu wczorajszym władze wystąpiły z wnioskiem do władz centralnych w Warszawie o podanie dokładnych informacji i szczegółów co do prowadzenia odpowiedniej akcji na terenie Łodzi. (abc)

o o o

Rekurs piekarzy.

NIE ZGADZAJĄ SIĘ NA CENY NAZNACZONE PRZEZ MAGISTRAT.

Jak wiadomo, Magistrat na jednym z ostatnich posiedzeń ustalił nowy cennik na przetwory mączne i chleb, na skutek decyzji województwa, które uchylilo poprzednią uchwałę Magistratu o niepodwyższaniu

Jak się obecnie dowiadujemy, piekarze nie są zadowoleni z nowego cennika

magistrackiego i złożyli na ręce p. wiceprezydenta Rapalskiego rekurs do urzędu wojewódzkiego. Magistrat rekurs ten przesłał do województwa wraz z aktami, dotyczącymi tej sprawy. Piekarze uważają, że cennik magistracki nie stoi w żadnym stosunku z rzeczywistymi kosztami produkcji i maki. (bip)

o o o

Noga przyjechała do Łodzi

ABY SPOCZAĆ OBOK RESZTY CIAŁA NA ŁÓDZKIM CMENTARZU.

W dniu 30 października r. ub. dokonano amputacji nogi u chorego łódzianina N. Cytryna, liczącego 75 lat. Amputowaną nogę pochowano na cmentarzu żydowskim w Warszawie, zaś Cytryn w testamencie swym żądał, by po jego śmierci nogę pochowano razem z resztą ciała na cmentarzu w Łodzi.

Przed paru dniami Cytryn zmarł w

Łodzi i krewni jego zgodnie z ostatnią wolą zmarłego zwrócili się do „Ostatniej Posługi w Warszawie”, by dokonała ekshumacji nogi zmarłego i przewiozła ją do Łodzi. Onegdaj dokonano ekshumacji nogi i samochodem przewieziono w skrzyni do Łodzi, gdzie jeszcze zdążono przed pogrzebem dołączyć nogę nieboszczyka do grobu zmarłego. (bip)

Odczyty.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 1 kwietnia r. b. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej YMCA., Piotrkowska 89, p. dr. Missjon wygłosi odczyt n. t. „Wpływ alkoholizmu na organizm człowieka” Wejście bezpłatne.

CHOROBY KOBIECE.

Dziś, tj. w piątek, dnia 30 marca rb., o godz. 7-ej wiecz. w gmachu szkoły powszechnej im. B. Chrobrego przy ul. Drewnowskiej 88, dr. A. Goldenberg wygłosi odczyt na temat: „Choroby kobiece”.

Odczyt, ilustrowany przezroczami, przeznaczony jest wyłącznie dla kobiet. Wejście 10 groszy, bezrobotne — za okazaniem legitymacji — za wejście nie płać.

— o o o —

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym przemila, pogodna komedia de Flers'a i Caillavet'a „Papa”. Ceny popularne. „Peer Gynt”, dany będzie jutro, t. j. w sobotę o godz. 3 i pół popołudniu po cenach robotniczych (od 50 gr. do 3 zł.)

„Peer Gynt” po jutrzejszym jubileuszowym (XXV-tem) przedstawieniu więcej bezwzględnie powtórzony nie będzie. Jutro sobota wieczorem „Zywy trup” (Tolstoja z Jerzym Woskowskim. Pojutrze, w niedzielę, o godz. 4 popołudniu po raz ostatni „Spisek Carowej” (Rasputin). Niegrana od 5 tygodni piękna baśń chińska Klabuńda „Kredowe Koło” z K. Lubieńską w roli Hai Tang dana będzie w niedzielę wieczorem.

Ceny, mimo niedzieli, — popularne (od 50 gr. do 6 zł.)

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro o godz. 9 wieczorem oraz w niedzielę o 10-ej (dziesiątej) występy Kazimierza Junoszy-Stepowskiego w jego popisowej kreacji hr. Dasetty w komedji Fr. de Chollisset'a „Jastrząb”. „Osma żona Sinobrodego” z udziałem Junoszy-Stepowskiego dana będzie jutro o godz. 5 popołudniu po cenach niższych (od 1 zł. do 6 zł.)

TEATR LIT. ART. „GONG”.

Dziś i codziennie wielka rewja „Serwus! Krukowski!”, która stała się atrakcją Łodzi. Publiczność codziennie zapełnia widownię do ostatniego miejsca i gorąco oklaskuje swego ulubieńca Kazimierza Krukowskiego oraz cały zespół z W. Jaskówną.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8,20 wiecz. na rzecz Koła Akademickiego raz jeden komedia w 3-ach aktach M. Fijałkowskiego „Pan Poseł”. W sobotę wesoły wodewil urozmaicony tańcami „Małżeństwo na próbę” z p. Urbańskim, Jurdzińską, Zielińską, w głównych rolach. W próbach melodyjna operetka „Wesoła wdówka”. Premiera w pierwszy dzień świąt.

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA.

W sobotę i niedzielę trzy przedstawienia wesołej komedji w trzech aktach pełnej zabawnych powikłań i komicznych sytuacji „Jarmark małżeńcki”. Reżyseruje M. Bielecki.

Robotnicy z plantacji miejskich w walce o swe słuszne prawa

POTĘPIAJĄ JEDNOSTRONNĄ POLITYKĘ MAGISTRATU

W dniu 28 marca rb. w sali Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej Nr. 31 odbyło się zebranie wszystkich sezonowych robotników w sprawie rozpoczęcia prac na plant. miejskich. W rezultacie ożywionej dyskusji zebrani w liczbie przeszło 800-oset postanowili m. in. co następuje:

Zebrani przedstawiciele: Polskich Zw. Zaw. „Praca” Związku „Jedność” Chrześ. Demokracji i Stowarzyszenie byłych Wojskowych, protestują jaknajenergiczniej przeciwko przyjmowaniu na roboty wyłącznie klasowców — a spychania jednocześnie na dno nędzy i głodu innych rzesz robotniczych, przy czem nie godzi się na żadną procentowość jaką wysuwa Magistrat; lecz domagają się zatrudnienia przede wszystkim tych, którzy pracowali w ubiegłych latach.

Dalej: robotnicy sezonowi, potępiają i protestują przeciwko polityce Magistratu m. Łodzi, który z organu samorządu miejskiego czyni domenę partyjną, podległą Zarządom partyj socjalistycznych i w myśl ich interesów załatwia sprawy ogólnomiejskie. Zebrani potępiają demagogiczne pojmovanie obowiązków przez towarzyszy-lawników, którzy pertraktują tylko ze Związkami socjalistycznymi i przyjmują do pracy na robotach miejskich tylko klasowców, skazując ołbrzymią

większość sezonowych robotników miejskich na nędzę i głód.

Zebrani: potępiają opieszałość Magistratu w sprawie zawarcia zbiorowej umowy ze Związkami Zawodowymi. Zwłokę w zawarciu umowy zbiorowej wykorzystuje bowiem Magistrat dla przyjmowania na roboty miejskie członków Związków socjalistycznych; domagają się od Magistratu zaprzestania polityki partyjnej natychmiastowego zawarcia umowy zbiorowej ze Związkami Zawodowymi, grupującymi robotników sezonowych, którzy pracowali na robotach miejskich w roku ubiegłym, a ze względu na bstniejące w Łodzi wielkie rzesze bezrobotnych rozszerzenia robót miejskich; domagają się zniesienia na robotach miejskich stanowisk płatnych prowokatorów i szpicli partyjnych socjalistycznych. Ponieważ roboty sezonowe dotychczas nie zostały uruchomione zebrani domagają się wypłacenia przez Magistrat zaliczki na Święta w wysokości jednocygodniowej pensji przy spłacie w 10-ciu ratach tygodniowych po rozpoczęciu prac.

Jak się dowiadujemy p. prezydent Ziemięcki na odnośne wystąpienie robotników, które miało miejsce w dniu wczorajszym w Magistracie, przyrzekł sprawę postulatów załatwić przychylnie. (n)

Robotnicy sezonowi demonstrują

BO ŻADAJĄ BY MAGISTRAT SPŁENIE ICH WARUNKI

Wczoraj rano tłum robotników sezonowych, złożony z paruset osób zgromadził się przed Magistratem, domagając się rozpoczęcia robót sezonowych i zawarcia umowy o warunkach pracy i płacy.

Gdy zebrani usiłowali wejść do Magistratu, wystąpiła policja, która tłum rozproszyła, a do Magistratu dopuszczono tylko delegację demonstrantów z przedstawicielami związku na czele. Rozproszeni zebrali się znów i udali się przed urząd wojewódzki, lecz skonsygnowany oddział policji nie dopuścił do demonstracji.

Równocześnie w Magistracie odbyła się konferencja, w której wzięli udział pre-

zydent Ziemięcki z lawnikami i przedstawicielami związku.

Ci ostatni oświadczyli, że Magistrat winien był zawrzeć umowę co do warunków pracy i płacy robotników sezonowych, a następnie rozpocząć roboty.

W odpowiedzi przedstawiciele Magistratu oświadczyli, że sprawy budżetowe oraz pożyczki zagranicznej nie pozwoliły Magistratowi do tak szybkiego załatwienia tych spraw, lecz obecnie Magistrat uznając konieczność rozpoczęcia robót zajął się tą sprawą i prace nad umową, jak również planami robót są w toku. (bip).

Na przejażdżkę po Europie

WYBIERA SIĘ EKSPEDYCJA TURYSTÓW z ŁÓDZKIEJ KASY CHORYCH.

W związku z zamierzoną reorganizacją administracji Kasy Chorych m. Łodzi wkrótce po świętach Wielkiejnocy wyjedzie do Wiednia i Pragi specjalna komisja z dy-

rektorem dr Samborskim na czele a to w celu zapoznania się z administracją Kas Chorych tych dwu miast europejskich. (d)

PRAWO I SAD.

Obie strony niezadowolone

PO SKAZANIU CZEREZWYCZAJKI UCZENNIC GIMN. E. ORZESZKOWEJ.

W znanej sprawie uczennic, którym do wiadzonej agitację komunistyczną, prokurator Herman założył apelację, przeciwko uniewinnieniu Haliny Dawidowiczówny, Celiny Birnbaumówny i Eai Sznajdermanówny. przy czem prokurator domaga się dla nich

po 3 lata więzienia.

Skazane uczennice Chaja Saleman, Róża Rozenfarb i Rajzla Niechcicka również złożyły apelacje przeciwko wyrokowi, skazującym je na kilkumiesięczne więzienie. (b)

— o o o —

SCENA : ESTRADA.

„Servus Krukowski!”

Program 15 teatru „Gong”.

Ostatni program „Gongu” p. t. „Servus Krukowski” po bardzo nieudanym poprzedniku „Koty w marcu”, należy do lepszych, tak pod względem literackim jak i artystycznego wykonania.

Zespół został wzmocniony przez gościa z warszawskiego Qui Pro Quo, Kazimierza Krukowskiego. Ten znakomity „dziwak” zawsze jest ulubieńcem publiczności, której zaufania nie zawodzi i zbiera oklaski zarówno za swoją pracę jak i za pióro Hemara. Najpoważniejszy rywal Krukowskiego G. Cybulski świetnym był w aktualnym monologu p. t. „Murarz Sejmowy”. Rola charakterystyczne Cybulskiego są swego rodzaju arcydziełami.

Z pośród kobiet na czoło zespołu wysunęła się Czesława Popielewska w doskonałe wypowiedzianych przez tę subtelną artystkę „Wspomnieniach z Karnawalu” oraz w skeczu „Komedia Rzeczywistości”. Fizyczne zalety artystki okraszone jej wrodzonym wdziękiem, znakomicie się przyczyniają do podniesienia wrażeń słuchowych. Władysława Jaśkówna jest zawsze miłą i mile widzianą przez publiczność.

Do stałych pupilów coraz bardziej wkradających się w łaski publiczności zalicza się balet 5 girls z Soboltówną i Wojnarem na czele.

Zapowiadał jeden z gości „Gongu” G. Belski, Jego naśladowictwo sposobu mówienia szeregu artystów warszawskich było znakomite. Również dobrym był w mniej udanych skeczu p. t. Dr. Grandwan.

Na zakończenie nie można pominąć bez komplementu i tego czego nie widzi się na scenie, kurtyny, a co jest wszędzie — ręki reżyserskiej dyr. Jastrzębca. H. W.

— oOo —

TOW. ŚPIEW. im. MONIUSZKI.

W dniu 8 kwietnia o godz. 4 popołudniu i 9 kwietnia o 12 w południe w Teatrze Popularnym pod kierunkiem profesora K. Prószyńskiego siłami członków Tow. odegrana będzie opera w 3-ach aktach pt. „Zapóźno” reżyseruje J. Piłarski tańce układu baletmistra W. Majewskiego.

— oOo —

Przez radio.

PROGRAM NA PIĄTEK 30 MARCA.

12.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy, oraz nadprogram. 15.30—15.55. Odczyt z cyklu wykładów dla maturalistów szkół śred. p. t.: „Humanizm i odrodzenie” (dział Historia) — wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz. 15.55—16.20. Odczyt z cyklu wykładów dla maturalistów szkół średnich pt.: „Epoka stanisławowska w literaturze polskiej, odczyt II-gi — wygłosi prof. Leon Płoszewski. 16.20—16.40. Przegląd wypraw i podróży — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40—17.05. Lekcja angielskiego, p. Memmi Gardiner. 17.20—17.45. Transmisja z Krakowa. 17.45. Transmisja z Katowic. 19.05—19.15. Komunikat rolniczy,

Poszanowanie organów wykonawczych w Polsce.

Tłum Żydów napadł na sekwestratora

GDY TEN CHCIAŁ OBŁOŻYĆ A RESZTEM MIĘSO U RZEŹNIKA.

Wczoraj o godzinie 11 przed południem dom przy ulicy Wschodniej 12, był widownią niebywale awantury licytacyjnej. W powyższym domu prowadzą jatkę z mięsem dwaj wspólnicy: Szaja Gelbard zamieszkały także oraz Pinkus Rozenmutter zamieszkały przy ulicy Aleksandryjskiej 15. Obydwaj od dłuższego czasu zalegali z płaceniem podatków. Dlatego też w dniu wczorajszym przed sklep Gelbarta i Rozenmutera zajechał wóz skarbowy sprowadzony przez sekwestratora 8 urzędu skarbowego Romana Galla w celu załadowania sekwestrowanego mięsa.

W chwili gdy sekwestrator w asyście policjanta Piotra Kazimierskiego wkroczył do sklepu Rozenmutter zaczął krzyczyć rozdzierającym głosem, że podatków nie zapłaci a mięsa zabrać nie pozwoli. Gdy mimo to policjant przystąpił do nakładania mięsa na wagę Rozenmutter odepchnął go zaś Gelbard wyrzucił nożem rzeźnickim krzyżąc, iż w oczach sekwestratora i policjanta popełni samobójstwo. Policjant nie zwrócił

jednakże na te uwagi i w dalszym ciągu pełnił swą powinność.

Lecz oto gdy całe mięso zostało już załadowane na wóz Gelbart z nożem w ręku wybiegł przed sklep i zaczął krzyć: „Złodzieje kradną mi mięso”. W mgnieniu oka zebrał się ogromny tłum Żydów, którzy rzucili się na wóz i pomimo oporu policjanta i sekwestratora rozchwyli całe znajdujące się na nim mięso w celu ukrycia go przed licytacją.

Podczas wynikłego zamieszania jeden z Żydów niejaki Icek Berbenbach rzucił się na policjanta, który działając w obronie własnej uderzył go. Wkrótce przybył na miejsce awantury liczeniejszy oddział policjantów 5-go komisariatu, którzy przywrócili porządek. Gelbart w obawie przed aresztowaniem uciekł i ukrył się w swym mieszkaniu. Rozenmutter zaś doprowadzony został do 5-go komisariatu gdzie sporządzono mu protokół za opór władzy. Sekwestrator musiał odjechać z próżnym wozem gdyż mięsa nie udało się znaleźć. (P)

P R A W O I S A D.

O nadużycia w Biurze Adresowym m. Łodzi.

ROZPRAWA ZOSTAŁA ODRO CZONA DO DNIA 4 CZERWCA.

Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciwko b. kier. Biura Adresowego m. Łodzi Sitkowskiego który dokonał sprzeniewierzenia na sumę sięgającą 40 tys. złotych.

Przed przystąpieniem do meritum sprawy, zabrał głos adwokat Sztetling z Warszawy (brońca oskarżonego Sitkowskiego) który w swej przemowie dowodził sądowi, że nie jest dopuszczalnym, by akcja cywilna, która nie jest wyjaśnioną, była rozpatrywana dzisiaj ze sprawą karną, w której to akcji cywilnej wystąpił przedstawiciel, generalnej prokuratury, albowiem nie zostało dotychczas udowodnione kto jest prawnym zwierzchnikiem i właścicielem Biura Adresowego Magistratu m. Łodzi, czy Magistrat m. Łodzi, czy też zwierzchność — Rzeczypospolitej. (Władza Państwowa).

Wobec powyższego oświadczenia Sąd udał się na półgodziną naradę poczem orzekł, że akcja cywilna w której wystąpił przedstawiciel generalnej prokuratury p. Jerzy Chrepiński zostaje oddalona.

oraz transmisja z Krakowa, notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15—19.30. Rozmaitości. 19.30—19.55. Odczyt pt.: Szkodliwe wpływy sportu (dział Sport i wychowanie fizyczne) — wygł. p. T. Maltze. 19.55—20.15. Pogadanka muzyczna z cyklu Dzieje Muzyki — wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20.15. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Festiwal muzyki francuskiej pod dyrekcją Artura Honneggera (utwory własne) i Emila Miynarskiego. 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05—23.20. Komunikat PAT. 22.20—22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.00. Odczyt propagandowy

W dalszym ciągu rozprawy adwokaci Sztetling (z Warszawy) Lederman (z Piotrkowa) i Montlak (z Łodzi) w przemówieniach swoich prosili Sąd o odroczenie rozprawy ze względów następujących:

- 1) że oskarżona Julia Machuderka jest obecnie w dziewiątym miesiącu ciąży.
- 2) że stan umysłowy oskarżonego Kazimierza Sitkowskiego budzi poważne podejrzenia i winien być zbadany przez lekarzy psychiatrów. Prócz tego obrona prosiła o zwolnienie oskarżonego Kazimierza Sitkowskiego z więzienia w razie odroczenia rozprawy za kaucją.

Po tych wywodach Sąd udał się na półgodziną naradę i po godzinie odosił na następujące:

Rozprawę przeciwko oskarżonym Kazimierzowi Sitkowskiemu i Julii Machuderkiej odroczył do dnia 4 czerwca sb. wniosek zaś o wypuszczenie oskarżonego Kazimierza Sitkowskiego na wolność do dnia nowej rozprawy odrzucił. (P.R.)

NOWE WYDAWNICTWA.

UZUPEŁNIENIE DO USTAWY
STEMPLOWEJ

Ukazały się w handlu Księgarskim „Najnowsze uzupełnienia i wyjaśnienia do Ustawy Sempłowej z dnia 1. VII 1926 r. (Dz. U. 98-1926 poz. 750) w opracowaniu fachowym Henryka Rozborskiego. Wydawnictwo Wydziału Opłat Sempłowych Równoległa 1a by Skarbowej.

Dzielnko to wyczerpująco omawia ustawę sempłową — winno się znaleźć w ręku każdego kupca i przemysłowca.

Do nabycia we wszystkich Księgarniach

OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 10 lutego 1926 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów, oraz odzieży i obuwia przez wyznaczanie cen (Dz. U. R. P. N. 18 poz. 101), na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. N. 91 poz. 527 art. 8) oraz na Uchwale Magistratu m. Łodzi z dnia 16 kwietnia 1926 roku niniejszym podaję do wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, co następuje: Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 271 z dnia 29 marca 1926 roku zostały wyznaczone ceny maksymalne (najwyższe)

na mięso wleprz. i wyroby masarskie za 1kg. w det

| | | | |
|-----------------------|------|----------------------------|------|
| 1) wieprzowina | 2,40 | 18) baleron gotowany | 5,60 |
| 2) wieprz. bez dokł. | 3,00 | 19) " surowy | 4,40 |
| 3) schab i baleron | 3,00 | 20) boczek sur. wędz. | 3,80 |
| 4) słonina | 3,20 | 21) " gotowany | 4,20 |
| 5) sadło | 3,20 | 22) szmalce | 3,80 |
| 6) salceson | 3,20 | 23) siekane do umowy | |
| 7) kielbasa krajana | 3,20 | 24) słonina papryków. | 4,40 |
| 8) " serdelowa | 3,20 | 25) połędw. sur. wędz. | 6,00 |
| 9) paszтетowa | 4,00 | 26) kielbasa-sur. do umowy | |
| 10) serdelki | 4,20 | 27) rolada | 4,00 |
| 11) podgarłana | 2,20 | 28) kielbasa sucha | 5,00 |
| 12) czarna | 2,20 | 29) salami | 7,50 |
| 13) kaszanka | 1,20 | 30) parówki | 5,00 |
| 14) krakowska | 4,00 | 31) kiełb. sucha polsk. | 5,80 |
| 15) szynka gotowana | 5,60 | 32) " mosk. | 5,80 |
| 16) szynka sur. wędz. | 3,20 | 33) " myśliw. | 7,— |
| 17) " bez kości | 3,70 | 34) salami miękkie | 5,— |

na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg. w hur

| | | | |
|-------------------|---------|-----------------------|------|
| 1) wołowina norm. | I 2,40 | 5) baranina normalna | 2,60 |
| 2) " " | II 2,00 | 6) " koszerna | 3,10 |
| 3) " koszerna | I 3,12 | 7) cielęcina normalna | 2,40 |
| 4) " " | II 2,50 | 8) " koszerna | 2,40 |

na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg. w det

| | | | |
|----------------------|---------|-----------------------|------|
| 1) wołowina norm. | I 2,70 | 7) cielęcina normalna | 2,76 |
| 2) " " | II 2,30 | 8) " koszerna | 2,90 |
| 3) " koszerna | I 3,70 | 9) wołowina norm. I | |
| 4) " " | II 3,00 | 10) " bez kości | 3,20 |
| 5) baranina normalna | 3,00 | 11) " " | 2,55 |
| 6) " koszerna | 3,70 | 12) połędwica wołowa | 3,80 |

na wyroby masarskie koszernie za 1 kg. w det.

| | | | |
|----------------------|---------|---------------------|---------|
| 1) kielbasa „osłami” | I 9,20 | 7) kielbasa „gęsia” | II 6,44 |
| 2) " " | II 7,36 | 8) wędł. „rozmaite” | 10,12 |
| 3) " wrocławska | I 5,52 | 9) kielbaski wędł. | I 7,36 |
| 4) " " | II 4,45 | 10) wątrobianka | 6,— |
| 5) " „gęsia” | I 7,36 | 11) sucha ekspost. | 10,12 |

W myśl zacytowanego Rozporządzenia Rady Ministrów § 7, wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu. Zaznaczam, że zgodnie z § 10 i 11 wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów, winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych lub nie ujawnienia tych cen w cennikach właściwych przedsiębiorstw handlowych, będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według artykułu 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. N. 91 z 1926 r. poz. 527) o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku

aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10000 zł o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

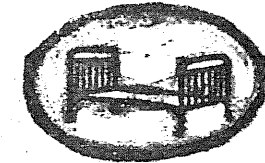
Łódź, dnia 30 marca 1926 roku

Wice-Prezydent m. Łodzi
(-) St. Rapański

WSZELKI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorium przy aptace S Hamburga i S-ki w Łodzi
Główna 50 301



Na dogodnych warunkach: łóżka metalowe, wóski spacerowe, materace wyszczelniane, druciane oraz do meblowych łóżek „Pittant” podług miary, używając wytrzymałości najtańszej w FABRYCZNYM SKŁADZIE „Dobropol” — 60L
Łódź, PIOTRKOWSKA 75 w podwórzu

Dr. St. Bibergal z Moniuszki 11 Tel. 63-22
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 r. i od 5-8 wieczór.

Drobne ogłoszenia

Sprzedaj.

Obawia wykwintna na nadchodzący sezon w wielkim wyborze poleca firma B. Sumera i Syn ul. Nowot 19 805-0

A! NA WYPŁATE! Białe towary: Purpur, Materasowe Obrusy, Ręczniki, Koldry, Kapy, Chusteczki, Ścierzki, Żeliry, Chodniki. Podpinski Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! NA WYPŁATE! Prawie darmo! Czysta jedwabna ręczna malowana szale, torebki, Sweatry, Pończochy, Szapki, Peruki, Parasolki. Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Sprzedam 7 tysięcy cagli Broszki 17 Wład. między 1 a 7 godz. po obiedzie w właścicielu 1482-3

A! A! NA WYPŁATE! Eleganckie damskie płaszczki wełniane, towary na palta i suknie, Crep-de-chine, Jedwab popielina, Palta, Mesalina. Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

A! A! NA WYPŁATE! Firanki na metry, odpasowane okna, tiulowe, etaminowe, kapy, tiulowe, etaminowe, sztory, rolety. Poleca Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Sprzedam wózn z tego Gdańska 131 m. 2 1456-2

Samochód karafka „Ford” prawie nowy tania do sprzedania. Wiadomość: Senatowska 18 tel. 12-13 od g. 3-5 po poł. i do 10-aj rano. 1466-5

Samochód „Forda” Osobowy w dobrym stanie sprzedam Ul. 28 p. Strz. Kan. nr. 36 Warszawa samochodowy 1484-3

Łudki drewnianej do kupienia posiada Nartman ul. Pomorska nr. 22 1498-2

potrzebna panienka do podawania Mieczysław Piotrkowska 189 1496-3

potrzebna zaraz zdolna podręczna Kilińskiego 142 m. 3 1506-5

PLAC
wielkości 2000 do 4000 mtr. wadr. potrzebny pod budynek fabryczny, tylko w centrum miasta. Oferty pod „PLAC” do adm. „Rozwoju” 1512

Budynek Fabryczny
w centrum miasta tylko w dobrym stanie
KUPIMY
Ogólna powierzchnia sal około dwa tysiące metrów kwadratowych — Oferty szczegółowe pod „KUPIMY” do adm. „Rozwoju” 1510

OGŁOSZENIA
Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i publikujemy na najkorzystniejszych warunkach.
Polska Agencja Telegraficzna
Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 11-11
Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi ogłoszenia, dla „MONITORA POLSKIEGO”, „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU”, wszystkich innych wydawnictw urzędowych.
DROBNE OGŁOSZENIA.
z zagubionych dokumentach mających się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydaniu polskim. Polska Agencja Telegraficzna w Łodzi.



S. FUCHSA, Piotrkowska 50

Pensdy i prace

Chłutka do wszystkiego potrzebna zgłaszać się ze świadectwami Piotrkowska 116 i p. fr. 1470-2

Zdolni pracownicy zastępcy sprzeżeni dawcy znajdują wyszkolenie zajęcie prace na wsi oferty „Energia” do Rozwoju 1484-2

Potrzebny chłopiec do terminu do kucharza Juliusza 23 1498-5

Potrzebna zdolna ekspedientka do cukierni od zaraz zgłosić się Narutowicza nr. 32 Cukiernia „Eryk” 1436-3

Potrzebna panienka do podawania Mieczysław Piotrkowska 189 1496-3

Potrzebna zaraz zdolna podręczna Kilińskiego 142 m. 3 1506-5

Potrzebny subiekt fryzjerski znający mekka i damską robotę omdulającą Wład. Przejazd 51 m. 2 pomiędzy 6 a 10 wieczorem 1500-2

Lokale i mieszkania

Do wynajęcia mieszkanie parafy i kuchnia na letnie miesiące cena 500 zł, Luźniarski Kolonia Kwiślowice Nowocich Adam 1473-2

Przyjmę inteligentnego pana na mieszkanie ul. Gdańska 1, 10 1495-1

Różne.

Odstąpię dobry interes lub przyjmę spółnika wiadomość „Eryk” Kilińskiego 157 1504-2

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyżka 14 gr.; wśród drobnych 20 i nakroci 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz 10 linijek lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bieżące 5 gr. za wiersz, duże 10 gr. za wiersz. Podawanie na 3 razy, zwyżka na 5 latów. Akcydensowa i fantazyjna ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezinteresowne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-aj po 7-aj 30 pros. drożej. Za terminowa ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od dnia następnego. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Fabjanisach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 30—zł.